Nr 53 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Poniedziałek 7 Marca 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·5[illegible]
Z przesyłką pocztow[illegible]
Za granicą . . . .
CENA numeru 20 gr[illegible]
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. [illegible]
Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 1
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

WA REFORMA

Posiedzenie Rady Ligi

Kraków, 5 marca.

W poniedziałek zaczyna się wiosenna sesja Rady Ligi. Przewodniczyć jej będzie Stresemann. Udział zaś osobisty wezmą w niej z aktywnych ministrów spraw zagranicznych: Chamberlain, Briand, Vandervelde i Zaleski. Inne państwa, należące do Ligi, będą zastąpione przez swoich posłów już to »ad hoc« delegowanych już to akredytowanych stale przy rządzie szwajcarskim.

Wśród spraw, stojących na porządku dziennym, znajduje się sprawa **szkolnictwa niemieckiego na naszym Górnym Śląsku, tudzież sprawa pożyczki dla Gdańska.** W sprawie szkół niemieckich na Górnym Śląsku istnieje orzeczenie prezesa komisji mieszanej Calondera z dnia 15 grudnia. Jak wiadomo, rząd polski nie mógł akceptować wszystkich w tem orzeczeniu wyrażonych poglądów. Ostatecznie zadecyduje o sprawie Rada Ligi. Ze względu na to, ministrowi Zaleskiemu towarzyszy do Genewy wojewoda śląski dr Grażyński, jako z tytułu swego urzędu najbardziej kompetentny polski czynnik w tej sprawie.

Gdańsk zatrudni Radę Ligi trzema sprawami: uzupełniające postanowienia w sprawie polskich transportów i magazynów amunicyjnych w porcie gdańskim, kwestja poborów wysokiego komisarza Ligi, najważniejsza zaś to sprawa pożyczki sanacyjnej dla Gdańska. Na zeszłorocznej sesji wrześniowej Rada Ligi uzależniła udzielenie Gdańskowi tej pożyczki od porozumienia jego z Polską w sprawie celnej. Równocześnie Polska zgodziła się zwiększyć stosunek cyfrowy, w którym Gdańsk ma partycypować w dochodach celnych z całego polskiego obszaru celnego. Polska zażądała jednak przyznania swoim komisarzom celnym praw politycznych w Gdańsku. Senat uznał to za niemożliwe ze względów t. zw. »zasadniczych«. Sprawa stanęła tedy na martwym punkcie. Obecnie zarówno komitet finansowy Ligi, jak sama Rada mają się nią zająć ponownie, ze względu na co podążyli do Genewy w imieniu Gdańska: prezydent senatu Sahm, w towarzystwie zaś ministra Zaleskiego pojechał do Genewy polski komisarz w Gdańsku Strassburger. Dla udzielenia wyjaśnień na miejscu przybędzie do Genewy także wysoki komisarz Ligi van Hamel.

Obok tych spraw, bezpośrednio Polskę obchodzących, znajduje się na porządku dziennym Rady cały szereg innych ważniejszych, jak mianowanie nowego prezydenta rządu dla obszaru Saary w miejsce ustępującego Kanadyjczyka Stephensa i mniej ważnych, które już są opracowywane w komisjach. Z pośród mnóstwa komisyj, które w związku z sesją Rady podjęły lub w najbliższych dniach podejmą prace, najważniejsze są dwie komisje, wyłonione przez komitet rozbrojeniowy Ligi, z których komisja »A« zajmuje się studjum nad zmniejszeniem zbrojeń i kontrolą prywatnej fabrykacji broni, komisja »B« zaś przygotowaniem samej konferencji rozbrojeniowej. Finansowy komitet Ligi ma tym razem także dużo roboty. Na jego porządku dziennym widzimy takie sprawy, jak kwestja lokalnych zarządzeń gospodarczych w razie wejścia w życie artykułu 16 statutu Ligi, finansowa pomoc dla małych państw w razie napadu na nie państw innych, zgromadzenie funduszów na pomoc dla bułgarskich i greckich wysiedleńców wojennych, reforma walutowa w Estonji, wspomniana już pożyczka sanacyjna dla Gdańska itd.

Jakkolwiek więc zarówno Rada Ligi jak jej komisje wyznaczyły sobie pensum obfite, to jednak podobnie jak poprzednio także i tym razem główny punkt ciężkości leży nie tyle w sprawach wymienionych na porządku dziennym, ile w fakcie, że ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Francji, Niemiec, Polski i Belgji wejdą znowu w kilkudniowe bezpośrednie zetknięcie i będą mieli sposobność w licznych ze sobą rozmowach poruszać także i te sprawy, które przed forum Ligi nie należą.

I tak np. zapowiedziano już zarówno ze strony polskiej jak niemieckiej, że w Genewie minister **Zaleski** wejdzie w bezpośrednią relację z drem **Stresemannem** w sprawie wznowienia zerwanych rokowań o polsko-niemiecki traktat handlowy.

Na gruncie genewskim ministrowie polski i niemiecki stykali się już wprawdzie kilkakrotnie, ale były to zetknięcia przemijające, informacyjne wyłącznie w sprawach w danej chwili stanowiących przedmiot ogólnych rokowań między mocarstwami, jak sprawa paktu lokarneńskiego, wstąpienie Niemiec do Ligi itd. — Tym razem zdarzy się po raz pierwszy, że polski minister będzie mógł przeprowadzić rozmowę z niemieckim swoim kolegą w ważnej, konkretnej sprawie wyłącznie oba sąsiadujące ze sobą państwa obchodzącej. Z tego też powodu można tej oczekiwanej rozmowie dra Stresemanna z p. Zaleskim przypisywać **duże znaczenie** nie tylko merytoryczne dla kwestji dalszych rokowań o traktat handlowy, lecz także symptomatyczne na przyszłość. Jeżeliby w tej rozmowie udało się wspólnie ustalić np. pewne wytyczne linje dla wznowić się mających rokowań handlowych, to dawałoby to nie tylko pewne gwarancje dla skuteczności tych rokowań, lecz także wskazywałoby właściwą metodę, według której możnaby w przyszłości regulować także inne sprawy sąsiedzkie. **(s-i).**

Min. Zaleski o stosunkach Polski do Niemiec, Anglji i Rosji

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Wiedeń, 5 marca (PAT). O godz. 11.35 przybył do Wiednia minister spraw zagranicznych **Zaleski** w towarzystwie sekretarza Szimiczka. Na dworcu powitali ministra imieniem rządu austrjackiego sekretarz generalny w ministerstwie spraw zagranicznych Peter, szef protokółu dyplomatycznego poseł Junkar, poseł Bader z członkami poselstwa, minister Sokal, radca Szumlakowski, minister Twardowski i inni. Minister złożył po przyjeździe wizytę kanclerzowi Austrji dr Seiplowi, który zaprosił go na śniadanie w ściślem gronie.

Wiedeń, 5 marca (PAT). Minister Zaleski podczas jednodniowego pobytu w Wiedniu udzielił przedstawicielowi »N. Fr. Presse« interviewu na tle polityki zagranicznej. Na pytanie dziennikarza, czy minister Zaleski będzie w Genewie konferować z ministrem Stresemannem, oświadczył p. Zaleski: Przypuszczam, że **będę miał sposobność odbycia tego rodzaju rozmowy z dr Stresemannem**, a skorzystam z niej tem chętniej, że wszystkie dane każą mi przypuszczać, iż **po stronie niemieckiej rozmowa taka uważana jest za pożądaną.** Stanowisko rządu polskiego określałem już niejednokrotnie. Dziś tylko mogę powtórzyć z całym naciskiem, że jesteśmy w każdej chwili **gotowi do wznowienia rokowań** na zasadzie **traktującej** jako całokształt **wszystkie sprawy,** związane z normalnym układem handlowym.

Wzmagające się zaufanie Anglji do Polski. — Niema mowy o froncie angielsko-polskim przeciw Rosji.

W sprawie rzekomego **frontu angielsko-polskiego przeciw Rosji** oświadczył min. Zaleski ze szczególnym naciskiem: Wszelkie tego rodzaju wiadomości, skądkolwiek one pochodzą, są poprostu **absurdem** i źródłem ich jest albo poszukiwanie sensacji, albo **propaganda**, która ma na celu niedopuszczenie do zapanowania **pokoju na wschodnich krańcach Europy.** Nie wydarzyło się bezwzględnie nic takiego, coby mogło mieć jakiekolwiek pozory angielsko-polskiego zbliżenia na **gruncie wrogiego stanowiska przeciw komukolwiek bądź.** Niezawodnie gospodarcze a w związku z tem również polityczne **zaufanie Anglji do Polski** posuwa się w ostatnich latach po linji **pocieszającego wzmocnienia.** Jeszcze bardziej pocieszającym jest fakt, że Polska zawdzięcza ten wzrost zaufania w Anglji swej zdecydowanej i niewzruszonej polityce pokojowej. Mam wrażenie, że Anglja przekonała się, iż Polska nie tylko może odgrywać doniosłą rolę w sprawie osiągnięcia celów pokojowych, do których dąży angielska polityka, lecz że **Polska jest również stanowczo zdecydowana tę rolę wypełnić, — Oświadczam wyraźnie i stanowczo, że nigdy nie występowano z jakiejkolwiej strony angielskiej a najmniej już ze strony angielskiego rządu wobec rządu polskiego** z najdelikatniejszą **nawet sugestją zaostrzenia położenia w Europie przez utworzenie wspólnego prądu przeciwko Rosji sowieckiej.**

Polska ze swej strony przypisuje szczególną wagę utrzymania i rozwijania **z Rosją stosunków pokojowych** i dobrego sąsiedztwa. O podwaliny polskiej polityki zagranicznej takiej jak ta, którą w tej chwili przedstawiłem, rozbijają się wszystkie sensacyjne pogłoski i wszelkie intrygi propagandystyczne.

Anglja dąży do utworzenia wielkiego frontu antyrosyjskiego

Oferta niemiecka dla Anglji

Berlin, 5 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi, że w Paryżu rzekomo na podstawie informacji pochodzących **z angielskich i francuskich kół politycznych,** rozpowszechnianą jest wiadomość, **jakoby Chamberlain zamierzał przy okazji najbliższych narad genewskich poruszyć cały problem wschodni, pragnąc przytem doprowadzić do utworzenia wielkiego frontu antyrosyjskiego oraz skłonić Niemcy do rozluźnienia stosunków z Rosją**

Wedle tych informacyj Chamberlain **miał rzekomo zaproponować** — w zamian za spełnienie powyższego życzenia Anglji — **poparcie żądań niemieckich co do ewakuacji Nadrenji.**

W związku z powyższą wiadomością »Berliner Boersen Courier« pisze: Miarodajnym kołom niemieckim tego rodzaju **zamiary rządu angielskiego są zupełnie nieznane.** Należy zauważyć, że nikomu w Niemczech nawet do głowy **nie przyjdzie brać na serjo powyższe kombinacje.** Kanclerz Rzeszy kilkakrotnie w dniach ostatnich wskazał na to, że **stanowisko Niemiec względem obecnego kryzysu [illegible] rosyjskiego jest jasne.** Cała niemiecka [illegible] publiczna jest co do tego jednomyślna, że postawa Niemiec na zasadzie traktatów lokarneńskiego, rapallskiego i berlińskiego może być jedynie **postawą ścisłej neutralności.**

Pogłoski o wyborach do samorządów miejskich

Wybory mają się odbyć w czerwcu

Warszawa, 5 marca (AW). W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, jakoby w łonie gabinetu zapadła definitywna decyzja **rozpoczęcia wyborów do samorządów miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego i Małopolski.** Rozwiązanie funkcjonujących obecnie Rad miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego, z wyjątkiem stolicy, **nastąpiłoby w ciągu kwiet[illegible] Wybory zaś przypadłyby w końc[illegible]** Wybory przeprowadzone byłyby [illegible] ordynacji wyborczej, zadekretowanej w czasie rządu gabinetu p. Moraczewskiego.

Zamiast aresztu praca na rzecz społeczeństwa

Projekt doniosłej ustawy. — Dlaczego wyłączono tylko Małopolskę?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. W formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej wejść ma w życie ustawa, na podstawie której **areszt zastępczo będzie mógł być zamieniony przez sąd na obowiązek pracy na rzecz państwa, powiatu lub gminy.** Obowiązek pracy będzie zasądzony **na wniosek prokuratora, albo też na prośbę oskarżonego.** Oskarżony jednak musi się każdorazowo **wykazać kwalifikacjami do wykonywania pracy.**

Według projektu **dwa dni pracy mają być liczone na jeden dzień aresztu.** Kara będzie uznana za odcierpianą, gdy władza, na której rzecz pracę wykonywano, zaświadczy o jej zadowalającem ukończeniu.

Ustawa ta o zdrowych celach produkcyjnego zużycia czasu zasądzonego na areszt, ma **obowiązywać na terenie całego państwa, oprócz Małopolski.**

Rządowe projekty przebudowy finansów państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 marca. Dowiadujemy się, że uroczyste otwarcie Rady finansowej przy ministrze skarbu nastąpi około 20 bm. Minister **Czechowicz** wygłosi z okazji otwarcia Rady **ekspose o stanie finansowym państwa,** a następnie przedłoży **projekty ustaw o przebudowie finansów państwowych.**

Rada przystąpi natychmiast do pracy i rozpocznie badania tych projektów.

Ogłoszenie strajku w hutach szklanych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Centralny Związek robotników hut szklanych w Polsce ogłosił strajk w tym przemyśle, z powodu nieuwzględnienia przez pracodawców żądań robotników o podwyżkę 12 proc. Szereg hut zastosował się do tego wezwania i **około 1.000 robotników różnych hut w całej Polsce porzuciło pracę.**

Prez. senatu gdańsk. u Hindenburga

Gdańsk, 5 marca. (PAT.) Według doniesień „Danziger Volkstimme", prezydent senatu gdańskiego **Sahm**, w drodze do Genewy zatrzymał się w Berlinie i był przyjęty **na audjencji przez prezydenta Rzeszy Hindenburga.**

Albanja królestwem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 5 marca. Doniesienia z Tirany wskazują, że **należy bezpośrednio oczekiwać koronowania się Achmeda Bey Zogu na króla Albanji**

ULTIMO.

Tajemniczy słuchacz

(Przygoda sławnej artystki).

(Dokończenie).

Był jeszcze bajeczniej urządzony od salonu, a musiał stanowić sypialnię, bo wpośrodku wznosiło się hebanowe, ze srebrnemi ozdobami, kolumnami i takimże baldachimem, zaiste królewskie łoże. Za kotarą majaczyły jedyne niewielkie drzwi, gdzieś prowadzące. Z góry, z pod rzeźbionego sufitu, wielka biała ampla, w kształcie lilji, srebrne światło — dziwne, jakby dalekie — lała na pokój.

Zuchwale gnana jakąś dziką ciekawością, biegłam ku tym drzwiom, spragniona poznać wreszcie »tajemniczego słuchacza«, a właściciela tych cudów — kiedy nagle cicho i jakby z pod ziemi, wyrósł przedemną dziwny służący i z pokornym — ale i władczym — ruchem, podawał mi w milczeniu przepaskę na oczy. Dlaczego miast protestować, pytać — dziwić się przynajmniej — wzięłam ją znów z rąk jego — bez słowa — jakby tak musiało być, a nie inaczej! tego dziś,, pisząc już te rzeczy na trzeźwo, absolutnie nie rozumiem i nie zrozumiem chyba nigdy!...

Po półgodzinnej jeździe, takiejsamej jak poprzednio, i w temsamem milczeniu, byłam z powrotem w garderobie teatralnej! Wszystko razem nie trwało więcej nad dwie godziny.

Żegnając mnie swym niemym, pokornym ukłonem, tajemniczy służący znów wręczył mi list, który już po jego odejściu przeczytałam, a który brzmiał, jak następuje:

Dziesiąta Muzo!

Wybacz najgorętszemu wielbicielowi Twemu wszystko, co Ci się wydaje w tem Twojem przeżyciu niesamowite, ale nie może jeszcze teraz być inaczej! Niech Cię za to ucieszy myśl, że dałaś najwyższe rozkosze bardzo nieszczęsnemu osobnikowi, który Cię — choć milczeć musi, kochał, kocha i zawsze kochać będzie!

W przyszłym tygodniu śpiewać masz »Orfeusza w piekle« najpiękniejsze dzieło muzyczne, jakie znam. Następnie »Niemą z Portici«; wreszcie »Lunatyczkę«, »Wesele Figara« Mozarta i na zakończenie sezonu we Florencji »Ifigenję« Glucka. Ośmielę się przysyłać za każdą premierą znów mój pojazd z tymsamym zaufanym człowiekiem. Nie odmówisz mi chyba tej łaski — i tego miłosiernego uczynku zarazem — i znów przyjedziesz, prawda! prześpiewać mi po swojemu główne najpiękniejsze arje!

Twój na wieki.

. . . .

15 czerwca.

Tak się stało. Po każdej z tych oper »zaufany człowiek« zjawiał się w mojej garderobie teatralnej i wiózł mnie — jak zawsze, w najgłębszem milczeniu do »zaklętego pałacu i tajemniczego słuchacza« — nieodmiennie naturalnie z przepaską na oczach!

A ja, ani dziwię się ani protestuję. Przeciwnie! w ciszy serca wyczekuję tej chwili, jakby tajemnej, nieporównanej rozkoszy.

Wrażenie, które mam wówczas, śpiewając wśród tej bajecznej scenerji, zawsze tejsamej — a przecież, zda się, coraz innej — z niczem na świecie nie da się porównać!

Głosu własnego wówczas nie poznaję — sama tworzę (czego dotąd nigdy nie robiłam) jakieś nowe melodje, nowe pieśni, dla siebie tylko i dla Niego! bo wiem, że... On jest obecny — tylko gdzieś... ukryty. Wiem — i wierzę w to, choćbym nawet tych westchnień zachwytu pełnych od czasu do czasu nie słyszała...

Nie wchodzę już nigdy do przyległego pokoju i nie staram się nawet uchylić rąbka tajemnicy. Czuję... Jego wszędzie, wiem napewno, że jest młody i piękny i nieporównany, inny niż wszyscy — a przecież... Mój!

Tak się z... Nim oswoiłam, że zjadam spokojnie rozmaite bajeczne owoce i słodycze, które dla mnie na stole leżą przybrane kwiatami, coraz rozmaitszemi, ale zawsze białemi — i piję jakieś nieznane mi malmazje, po których spada na mnie jakby stan upojenia rajskiego, a śpiew mój staje się wówczas jeszcze piękniejszy!

Z początku dociekać próbowałam: kto to taki — nic naturalnie po sobie nie pokazując — teraz jest mi wszystko jedno! To jest jakiś »On«, z którym się chyba musiałam już kiedyś w zaświatach spotykać... Raz jednak — choć dotąd nigdy w metampsychozę nie wierzyłam, przyszła mi dziwna myśl do głowy, gdym śpiewała rolę »Eurydyki«, w tym »Orfeuszu w piekle«, którego On nad wszystko przenosi. Oto: może we mnie wcieliła się dusza Eurydyki, a »On«, Orfeusz, dawszy mi cudownym sposobem swój »boski dar pieśni«, przychodzi tajemnie teraz słuchać mnie ze swoich »Piekieł«, a nie mogąc przebić zasłony, co nas rozdziela, tęskni i wzdycha...

Wiem, że to są rzeczy niemożliwe! ale stale już jestem jakby jakimś niewidzialnym haszyszem upojona — tak, że przestaję już rozróżniać rzeczywistość od marzeń. Lecz nikomu, nikomu o tem nie mówię — nawet mej najmilszej siostrze Róży! bojąc się jak ognia, spłoszyć »tajemniczego słuchacza«, chciałabym już tak zawsze żyć, jak teraz; nie mam i nie będę miała siły stąd odjechać, a engagament mi się kończy i powinnabym za miesiąc już śpiewać w operze paryskiej. Ale ja zanic, zanic, stąd nie pojadę — niech sobie będzie, co chce, nie porzucę go nigdy! Ja — co dotąd nie wiedziałam nawet, co to jest prawdziwe uczucie miłości, prócz dla mej siostry (lecz to co innego) kocham Go, kocham!... ach człowieka, czy Ducha, nie wiem... wszystko mi jedno!

1 lipca.

Wciąż tosamo, zdaje mi się, że już żyję w niebie, nie na ziemi! Odważyłam się też napisać do »Niego« i zostawiłam Mu ten list na stole!

Napisałam, że kocham Go też — w milczeniu ale że przecież chciałabym Go wreszcie poznać.

Odpisał mi: »jeszcze nie zaraz, ale może już prędko! tylko musisz przejść tajemne drzwi!

O jakich On drzwiach pisze? — czyżby o tych co z sypialni za kotarą, gdzieś do nieznanych pokoi wychodzą? Ech, chyba nie!...

15 lipca.

Mówią wszyscy, że śpiewam coraz piękniej! i dziwią się dlaczego? Rzecz prosta — bo kocham!...

Ale już nie mogę tak dłużej żyć! Muszę go poznać, a choć przynajmniej zobaczyć, jak moja poprzedniczka »Psyche« swojego »Amora«...

. . . .

Tu urywał się nagle pamiętnik. Jeszcze był zaznaczony nagłówek, data 1 sierpnia — dość drżącą ręką wypisana... Pierwszego też sierpnia wieczorem znaleziono wielką artystkę w garderobie teatralnej (do której nikogo dopuszczać nie zwykła) martwą już i zimną. W białej szacie Desdemony, z rajskim uśmiechem na pobladłych usteczkach, i wyrazem niesłychanego zachwytu w półotwartych oczach piękniejszą jeszcze była, niż za życia... Doktór stwierdził »anewryzm serca«! — Ciemniało już w pokoju »opowiadał mój ojciec« gdy »Diwa«, [illegible] swą niezwykłą historję. Z ram starego p[illegible]tu, patrzyły na nas — jakby przez chwilę wskrzeszone do życia — nie ziemsko cudne, szafirowe oczy zmarłej... »Siostra Róża« podeszła wolnym krokiem do wielkiej, artystycznie rzeźbionej skrzyni, wyjęła stamtąd srebrną — codzienną — harfę nieboszczki i swym przepięknym, choć już nieco zmatowanym, [illegible] z oddali dochodzącym głosem poczęła śpiewać ową arję Desdemony »Assisa a l'ombre del salice«!

Cicho wyniosłem się z pokoju, gdy ostatnie akordy przebrzmiały, poczuwszy w nim obecność duchów.

. . . .

Tak opowiadał mój ojciec, kończył elegancki starszy pan i zamilkł. Wokoło słuchacze siedzieli w najgłębszej ciszy — nieruchomo. — Może i ich dosięgnął daleki, daleki wiew Duchów i Nieśmiertelnego Piękna.

O sprowadzenie zwłok J. Słowackiego

Główny krakowski komitet akademicki sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju przesyła nam następującą odezwę:

„La Tribune des Peuples", pismo redagowane przez Adama Mickiewicza na emigracji, umieściło dnia 4 kwietnia 1849 r. krótką wzmiankę o śmierci Juljusza Słowackiego, stwierdzającą, że emigracja polska i sztuka — poniosły bolesną stratę przez zgon poety i, donoszącą, że zwłoki Jego spoczną na cmentarzu Montmartre.

Ta lakoniczna wzmianka o śmierci Jul. Słowackiego, jakgdyby była złym prognostykiem na przyszłość, bo oto za dwa lata obchodzić będziemy 80-tą rocznicę śmierci, a zwłoki Nieśmiertelnego Wieszcza wciąż spoczywają w drugiej Jego ojczyźnie — to jest — Francji.

Dawno spoczął już w umiłowanej Polsce — Mickiewicz, Opinogóra nie poskąpiła miejsca Krasińskiemu, tylko Król-Duch polski nie może doczekać się złożenia swych prochów w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Powtórzmy słowa Seweryna Goszczyńskiego:

„Uderzmy się w piersi: nasza wina".

Tak jest. Nasza wina! Zapomnieliśmy znaleźć, co winniśmy temu, który duchowo prowadził Polskę ku świetlanej przyszłości, zapomnieliśmy, iż niejedno już pokolenie żyje duchem Słowackiego i, że kult Jego szerzy się coraz więcej — zapomnieliśmy, że młodzież polska u trumny Wieszcza będzie nabierała hartu ducha; — zapomnieliśmy — i dlatego Słowacki spoczywa do dnia dzisiejszego na paryskim cmentarzu Montmartre.

Jeśli stać nas było na sprowadzenie do wolnej Ojczyzny zwłok twórcy „Trylogji", jeśli pamiętamy o generale Bemie, to należałoby pamiętać o Słowackim.

Na nas ciąży obowiązek spłacenia długu, zaciągniętego przez wszystkich Polaków. Nie należy dopuszczać, aby o nas mówiono podobnie, jak wyraził się Krasiński o naszych dziadach w liście do Stanisława Małachowskiego:

Baden II. kwietnia 1849 r.

„Na pogrzebie (Słowackiego), było tylko ze trzydziestu ziomków; lecz żaden nie przemówił. Zresztą mów nie potrzeba człowiekowi, którego imię przetrwa, dopóki języka polskiego stanie".

Imię przetrwa, to prawda, lecz przetrwa także w historji obojętność nasza, trwająca już przeszło 40 lat, to jest, od zawiązania się komitetu akanemickiego sprowadzenia zwłok poety do kraju.

Polacy!

Zwracamy się do Was z gorącem wezwaniem poparcia naszych usiłowań. — Najwyższy czas, aby zebrać taki fundusz, który ostatecznie pozwoliłby nam sprowadzić zwłoki Juljusza Słowackiego na Wawel.

Niech nie zabraknie nikogo w ofiarności, aby jak najprędzej przyspieszyć chwilę uroczystości narodowej.

Prorektor: prof. dr Józef Kallenbach, kurator: prof. dr Ignacy Chrzanowski, prezes: Józef Mikołajtis, wiceprezes: Wojciech Masoń, sekretarz I szy: Jan August Madey, sekretarz II-gi Marja Szybowska, skarbnik: Franciszek Xawery Krajewski, kierownicy: Józef Korpała, Bolesław Skąpski, Władysław Potok, delegat obywatelskiego komitetu organizacyjnego Tadeusz Frąckiewicz.

W zbieraniu składek na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju z całą gotowością pośredniczyć będzie Administracja „Nowej Reformy".

Kraków ku czci gen. Józefa Bema

Kraków, 5 marca.

W sali konferencyjnej magistratu odbyło się wczoraj o godz. 6 wieczór pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Schneidra posiedzenie komitetu organizacyjnego dla zaprojektowania obchodów i uroczystości w Krakowie ku czci generała Józefa Bema. W obradach wzięło udział kilkadziesiąt osób, w tem liczne grono pań, działaczek oświatowych i filantropijnych, reprezentanci świata finansowego, różnych instytucyj i zrzeszeń, oraz szereg wyższych oficerów.

W dyskusji omówiono ogólny plan obchodu, przy współpracy wojska, czynników oświatowo kulturalnych, szeregu organizacyj i zrzeszeń oraz szerokich kół obywatelskich. Zaprojektowano szereg imprez dla uświetnienia uroczystości, przyczem dochód z tychże będzie przeznaczony do dyspozycji tarnowskiego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema.

Co do daty uroczystości, wysunięto rocznicę bitwy pod Ostrołęką, dnia 22 maja, jako lepiej nadającą się do urządzenia obchodu, niż pierwotnie projektowana data 10 kwietnia, dzień bitwy pod Iganiami.

Dla ustalenia zarówno daty obchodu, jak i dla opracowania szczegółowego programu uroczystości, powołano osobną sekcję organizacyjną, której kierwnictwo objął pułk. Augustyn, a na zastępców wybrani zostali ppułk. Schlegel i mjr. Stachowicz.

Pozatem zaprojektowano urządzenie wystawy pamiątkowej z czasów gen. Bema, której uroczyste otwarcie nastąpi w dniu obchodu. — Zorganizowanie tej wystawy objęli dyrektor Muzeum Nar. prof. dr Kopera i ks. prof. dr Kruszyński.

Wreszcie omówiono stronę finansową obchodu i w tym kierunku podniesiono kilka projektów. Zajęcie się temi sprawami przekazano sekcji finansowej.

Posiedzenie sekcji organizacyjnej wyznaczone zostało na czwartek dnia 10 bm. o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej magistratu.

KRONIKA

Kraków, 5 marca.

Wicepremjer Bartel przeciw zmniejszeniu krak. dyr. kol.

Wojewoda krakowski, p. Darowski, korzystając z prywatnego pobytu w Krakowie wicepremjera Bartla, zwrócił się do wicepremjera z przedstawieniem w sprawie projektów powiększenia dyrekcji kolejowej w Katowicach kosztem dyrekcji krakowskiej.

W odpowiedzi wicepremjer Bartel upoważnił wojewodę do zakomunikowania opinji publicznej Krakowa, że rząd nie zamierza zmniejszać krakowskiej dyrekcji kolejowej i że do wszelkich wniosków, zdążających w tym kierunku, wicepremjer Bartel odnosi się negatywnie.

Honorowy komitet obchodu Marji Rodziewiczównej

Z Warszawy donoszą:

Honorowy komitet obchodu ku czci Marji Rodziewiczówny stanowią: Ks. kardynał arcybiskup Aleksander Kakowski, p. prezydentowa Michalina Mościcka, marszałek senatu Wojciech Trąmpczyński, marszałek sejmu Maciej Rataj, minister wyznań rel. i ośw. publ. Gustaw Dobrucki, wojewoda warszawski Władysław Sołtan, Golińska-Daszyńska Zofja, Kloniowska Marja, Krotkowska Marja, Rudzka Leonja, prezes Rady m. Ignacy Baliński, prezydent m. st. Warszawy Władysław Jabłoński rektor uniwersytetu krakowskiego dr prof. M. Marchlewski, rektor uniw. wileńskiego dr prof. S. Pigoń, rektor uniw. lwowskiego dr prof. J. Siemiradzki, rektor uniw. warszawskiego dr prof. Hryniewiecki, rektor uniw. poznańskiego dr prof. J. Grochmalski, rektor uniw. lubelskiego dr prof. ks. J. Kruszyński, Chrzanowski Ignacy, Dębicki Zdzisław, Górski Wojciech, Osuchowski, Przesmycki Zenon, Świętochowski Aleksander, Staff Leopold, Sieroszewski Wacław, Sosnowski Paweł, Świerzyński Józef. — Komitet ogólny składa się ze Zrzeszeń, które zgłosiły swój akces do uroczystości obchodu.

Państwowa pomoc dla przeniesionych do rezerwy

Dnia 3 marca br. minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu i ministerstwem spraw wewn. podpisał: 1) zarządzenie w sprawie państwowej pomocy doraźnej w marcu 1927 r. dla przeniesionych do rezerwy, względnie stale urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy, przedłużając na marzec 1927 r. państwową pomoc doraźną dla zdemobilizowanych żołnierzy, pozbawionych pracy w tymsamym zakresie, na tychsamych warunkach, zasadach i terenach, na jakich pomoc ta była prowadzona w miesiącu lutym b. r.; 2) zarządzenie w sprawie państwowej pomocy doraźnej w marcu 1927 r. dla bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw państwowych; 3) zarządzenie w sprawie akcji państwowej pomocy doraźnej w miesiącu marcu 1927 r. dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia.

Przeciw podwyższaniu cen od telefonów

„Rzeczpospolita" donosi, że w łonie Rady ministrów projekt min. Miedzińskiego, wprowadzający liczniki telefoniczne, w dalszym ciągu natrafia na ostrą opozycję. Pismo podkreśla, że zeszłoroczny bilans „Pasty" wykazał 30 miljonów złotych dochodu. — Czysty zysk Spółki wynosi 5 miljonów złotych. Mimo to od października „Pasta" podniosła opłatę za telefony o 25 procent i obecnie chce nadal uzyskać podwyżkę i tak już wysokich opłat.

Tramwajarze przeciw należeniu do Kasy chorych

Nasz korespondent warszawski donosi:

Trzy Związki zawodowe tramwajarzy warszawskich, enperowski, socjalistyczny i chadecki, wystosowały do ministra pracy memorjał, w którym domagają się uwolnienia ich od przymusu należenia do Kasy chorych. Związki tram. grożą nawet na wypadek przymuszania ich do tych świadczeń strajkiem powszechnym.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Anny dnia 6 marca podczas nabożeństwa akademickiego o godz. 10 wykona szereg utworów religijnych art. śpiew. p. Miłosława Dołężanka. Przy organie p. Lech Bursa.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę dnia 6 marca w czasie mszy św. o godz. 12, śpiewać będzie pieśni religijne art. śpiew. p. Emilja Ambrożowa.

W kościele św. Piotra w niedzielę dnia 6 bm. podczas mszy św. o godz. 12 pp. Wł. Purchla (śpiew), St. Hajduk (skrzypce), J. Wilkosz-Piazza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

MARCOWA AURA. Po dwóch dniach niepogody, dzień dzisiejszy przyniósł nam wiosenną aurę. Z jasnego błękitu słońce zalewa świat tysiącami promieni, w powietrzu zaś czuć tchnienie wiosny. Wczorajszy dzień, w którym obchodziliśmy uroczystość św. Kazimierza, był pochmurny i z przerwami padał deszcz. Do dnia tego przywiązane jest przysłowie:

Na świętego Kazimierza
Wyjdzie skowronek z pod pierza.

Marzec był zawsze miesiącem walki i przesilenia, boju między zimą, a nadchodzącą wiosną. — Przysłowie powiada również, że gdy marzec jest suchy... potem

ciepły kwiecień, mokry maj,
będzie żytko jako gaj.

Co przyniosą nam następne dni miesiąca, nie wiadomo, albowiem w „marcu jak w garncu".

NA 4 STRONICY dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" zamieszczamy artykuł p. t.: „Upośledzenie Krakowa", zawierający argumenty memorjału, wniesionego przez prezydjum m. Krakowa do najwyższych władz państwowych.

O REWIZJĘ LIST RZECZOZNAWCÓW SĄDOWYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, po porozumieniu z prezydjum sądu apelacyjnego podjęła akcję w kierunku rewizji i skompletowania list rzeczoznawców sądowych w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie. W ostatnim czasie okazało się bowiem, że obecne listy rzeczoznawców są niekompletne, zawierają nazwiska osób, które już zmarły lub też zawodu swego nie wykonują, a nadto nie uwzględniają wytworzonych nowych specjalności zawodowych w dziedzinie przemysłu i handlu.

WYMIAR PODATKU WYZNANIOWEGO NA ROK 1927. Onegdaj ukonstytuowała się komisja dla wymiaru podatku wyznaniowego. Krakowska Rada wyznaniowa była zmuszoną w tym roku podwyższyć podatek wyznaniowy z 300 zł. do 400 zł. na głowę, mimo to jednak podatek ten jest najniższy ze wszystkich większych miast Polski. We Lwowie podatek ten wynosi na głowę 3.000 zł., a w Warszawie 1.200 zł. — Przewodniczący komisji, dr Rafał Landau, przedstawił nader ciężkie położenie finansowe gminy izr., spowodowane w szczególności rozbudową szpitala gminnego, budową pawilonu dla zakładu Roentgena, budową nowego cmentarza, przebudową rzeźni drobiu, uruchomieniem kasy pożyczkowej dla drobnych kupców i rękodzielników, tudzież wielkiemi wydatkami na cele społeczne. Komisja rozpoczęła swoje czynności, które potrwają kilka tygodni.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH ze współudziałem orkiestry 20 pp. Na niedzielnej „czarnej kawie" dziennikarskiej, która odbędzie się o godz. 5-tej popoł. w sali restauracji „Udziałowej" 6 bm., przygrywać będzie znakomita orkiestra 20 pp., która wykona cały szereg utworów symfonicznych. — Oprócz tego wystąpią w solowych punktach programu: młoda utalentowana śpiewaczka p. Sroczyńska, uczenica prof. Marek-Onyszkiewiczowej, ulubiona balerina p. Marta Relloówna i świetny wirtuoz na pile, p. Ławrasiewicz.

ECHO ZEBRANIA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. Z powodu informacyj o zebraniu Hallerczyków w dniu 27 lutego w lokalu „Głosu Narodu", otrzymujemy od p. Jana Kozickiego sprostowanie podanego przez nas jego przemówienia w tym kierunku, że oświadczył on, iż placówka ta (Związek Hallerczyków) powinna sobie wziąć za zadanie walkę przeciw anarchji bez względu na to, jaki rząd jest u steru.

Krwawa tragedja miłosna w Puławach

Z Warszawy donoszą:

W Puławach rozegrała się krwawa tragedja miłosna. Porucznik lekarz dr Mieczysław Kamieński, przydzielony do 2 p. saperów, celnym strzałem z rewolweru zastrzelił żonę swego kolegi 25 lat liczącą Marję Doranttową, a następnie dwoma wystrzałami pozbawił się sam życia.

Porucznik lekarz Kamieński od dwóch lat utrzymywał zażyłe stosunki z kolegą swym porucznikiem Doranttem i często bywał u niego w mieszkaniu. W ostatnich dniach został przeniesiony do Warszawy. Przed wyjazdem postanowił pożegnać się z Doranttami. Na pożegnanie wybrał czas, kiedy por. Dorantt był w pułku, a w mieszkaniu znajdowała się tylko pani Doranttowa z matką.

Młodzi rozmawiali w salonie. Matka była w przyległym pokoju. Nagle rozległy się strzały. W momencie, kiedy staruszka wpadła do pokoju, zastała córkę konającą, a Kamieńskiego również dogorywającego. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Na miejsce krwawej tragedji przybyły władze wojskowe, oraz wojskowy sędzia śledczy.

Zbór poetów „Czartaka"

Jutro, w niedzielę, odbędzie się wieczór literacki »Czartaka«. Dla tych, którzy baczniej śledzą rozwój poezji w jej współczesnej fazie, nie obcą jest ta potrosze niesamowicie brzmiąca nazwa sztandarowa grupy poetów, którzy w dniu jutrzejszym wystąpią przed szerszą publicznością z przedstawieniem swych najnowszych rozważań i utworów. Dla tych jednak, którzy w hałaśliwym i dręczącym rozgwarze dnia, nie mają czasu czy też nawet chęci na dokładniejsze przypatrywanie się obliczu dzisiejszej poezji, a którzy jednak także winni wiedzieć, co i jak w tej dziedzinie w tej chwili się dzieje, przypominamy kilka szczegółów informacyjnych.

Niesamowita zatem nazwa grupy — to nazwa starej budowli w Mucharzu nad Skawą, podobno ongiś kaplicy Arjan polskich, później karczmy przydrożnej, gdzie obecnie swe jakby miejsce zboru znalazło kilku poetów, związanych wspólnem umiłowaniem dookolnej ziemi beskidzkiej i pragnieniem wykrzesania z tego źródła nowych dla poezji i dla życia wartości. Pierwszymi w tej grupie byli Zegadłowicz, Kozikowski i Muller, sympatyków swoich mieli w Leśmianie i Miłaszewskim. W latach późniejszych jedni weszli na własne, nowe drogi, w ich miejsce przybyli inni i w r. 1925 po krótkim okresie pierwszych przejawów w »Ponowie« wystąpili jako »Czartak«, zbór poetów w Beskidzie, zbiorem poezji pod tą samą nazwą ogłaszając swe wystąpienie.

Najsilniejszą tutaj i najpełniej rozwiniętą indywidualnością jest oczywiście **Emil Zegadłowicz**, wybitny już dzisiaj poeta-liryk i dramaturg. Ballady o »Powsinogach beskidzkich« głośnem i świetnem uczyniły jego nazwisko w najnowszej poezji. Wszystko inne, co potem stworzył i tworzy dalej, choć rozszerza kręgi formy, sięgającej także w dziedzinę teatru, tkwi organicznie głęboko w tych pierwszych zwiastunach, niosących z sobą nie tylko »przygarść ziemi świętej, ziemi czystej z grapy Beskidu«, lecz także i serce miłujące, miłością Chrystusową pragnące świat przepalić i dźwignąć. Wraz z Zegadłowiczem wiele świadomej siły twórczej niesie także **Edward Kozikowski**, szczery poeta, co z hałaśliwych ulic miasta, z którem go życie czasowo związało, duszą wywędrował w kraj beskidzki, aby pieśnią swą śpiewać piękno przyrody. Wydał dotąd kilka ciekawych zbiorków poezji, jak »Tęsknota ramy okiennej«, »Koniec Hortenzji Europy«, »Wymarsz świerszczów«. Wiele szczerej poezji niesie z sobą również **Tadeusz Szantroch**, jeden z wybitnych poetów okresu wojennego, który po wielkiej burzy zmagań zapragnął skrzepienia w ożywczem tchnieniu beskidzkiej przyrody i w nią coraz silniej wrasta. Jego zbiorki wierszy, »W żarach krwi«, »Z lutni żołnierza«, oraz »Cyklady«, wskazują sympatyczny i rzetelny talent poetycki. Bardzo sympatycznie również przedstawia się gorąca adherentka tej grupy, **Janina Brzostowska**, której poezje, jak »Szczęście w cudzem mieście«, »O ziemi i mej miłości«, szczególnie zaś przedziwne »Erotyki«, wyróżniają się nie tylko szczerością poetyckiego tonu, lecz także jakąś niecodzienną mocą i spokojem słowa. Do tej grupy czterech pierwszych »czartakowców« w ostatnim roku przyłączyły się dwie nowe, wybitnie już zarysowane siły w dziedzinie prozy poetyckiej. Jedną z nich — to **Zofja Kossak-Szczucka**, od czasów swej głośnej »Pożogi« ceniona pisarka, drugą zaś — to **Jan Wiktor**, żarliwem słowem, czy to zwierzęcych portretów-opowieści (np. »Burek«), czy to »Legend o grajku Bożym«, idący tym samym, co beskidzcy poeci torem budzenia serca w człowieku.

Do czartackiego zboru, jak słychać, przyłączają się nadto i artyści-plastycy, jak Juljan Fałat, Zdzisław Gedliczka, Jan Hryńkowski, Ludwik Misky, Jan Mroziński, Edward Porządkowski, Zbigniew Pronaszko i Wojciech Weiss, by dziełami swemi popierać zamierzenia poetów.

Jakież to są zamierzenia? Z czem przychodzi do nas ta poetów czartacka drużyna?

Przedewszystkiem ze szczerą poezją serca! Ze szczerą treścią własnej duszy, własnych poruszeń i przeżyć, zestrojonych w rytmie poetyckim i sensie wewnętrznym z rytmem i sensem wiekuistego życia. A choć w formie umieją być rozmaici, a nawet kunsztowni, nie jest to kunsztowność »sztuczki«, lecz szczerej inspiracji, której celem treść, nie forma. »Treść jest wszystkiem« woła Zegadłowicz w przedmowie do nowego rocznika »Czartaka«, »o nią walczymy, forma jest ciałem, treść duchem kształtującym powłokę swą wedle miary i potrzeby«. W czasach, gdy byle sztuczka prawdziwej ekwilibrystyki formistycznej stroi się w pawie pióra pychy i auto-reklamy, to przypomnienie wewnętrznej siły poezji, jaką zawsze musi zostać treść, emanująca jedynie z siebie formę, może mieć duże znaczenie.

Również szczególnie ożywcze znaczenie posiadać musi oparcie tej pożądanej treści o ziemię.

»Ziemia t. zn. przyroda i człowiek z głębą związany, w mowę jej wsłuchany, nakazy jej rozumiejący, człowiek bliski jej żyznej powierzchni i niepokojącego węglowego czy żupnego wnętrza, człowiek puls globu tętniący w pochodzie swym historycznym z wieczności w wieczność« — oto w nawoływaniu Zegadłowicza przypomniana zawsze żywotna treść poezji.

Przypomniana — bo wszakże w przyjętym przez czartakowców za podstawę twórczą regjonaliźmie beskidzkim nie wyraża się jakiś nowy partykularyzm prowincjonalny, lecz ten sam potężny dech ziemi i spraw wiekuistych, jaki w dobie romantyzmu przemówił z poematów litewskiego, wołyńskiego czy ukraińskiego regjonalizmu, z nieśmiertelnych kart »Pana Tadeusza«, z przecudnych strof »Beniowskiego« czy z pięknych wierszy mgłą mistycznej zadumy owianej »Marji«, a jaki w dobie nowszej tak mocno wybuchnął w podwawelskim regjonaliźmie Wyspiańskiego. W oparciu się o konkretny szmat ziemi i jej człowieka ma poezja odrodzić się w prawdzie i sile wewnętrznej, a przez te czynniki sięgnąć istotniej w płomienność polską i w głębię narodowego ducha. Odrodzić się ma także i przez to wyjście na rozłogi przestronnych pól, gór i lasów, przez wydobycie się z duszącej cieśni miasta i dławiących duszę motorów.

— »Czartak« nadal będzie protestował swojemi pracami — jak stwierdza Jan Wiktor — że poezja dzisiejszych dni jest zamknięta w ciasnem podwórku miasta, że strofy jej rzucone na karty bruku piszą się we wrzawie, w turkocie kół, łoskotami motorów, rykiem syren. »Czartak« widzi poezję w ogromnych dalach nieba, gdzie na błękitnych arkuszach pisze się najcudowniejszy poemat wyrazami obłoków, widzi poezję w przestrzeniach złotego słońca i napełnia słowa jego promienną treścią, widzi na ziemi, której barwy są melodjami najczarowniejszej pieśni, każdy kwiat to rym, każde rozkołysanie to rytm«.

To poetyckie zobrazowanie »antyurbanistycznej« drogi poetów-czartakowych wymownie wyraża ożywcze, krzepiące tchnienie, jakie może powiać na wypalony żarem mózgu ugór współczesnej poezji i przeniknąć ją drgnieniami serca.

Czas okaże, o ile to uda się czartakowcom osiągnąć. Zapowiedzi zwycięstwa już są wydatne.

Bol. Pochmarski.

WIECZÓR POETÓW „CZARTAKA" odbędzie się dnia 6 marca w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej o godz. 5 popoł. Odczytają swe utwory Janina Brzostowska, Zofja Kossak-Szczucka, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowicz. Recytacje poszczególnych utworów wykonają pp. artystki i artyści teatru im. Słowackiego Granowska T., Hałacińska H. Hańska J., Starska J., Niewiarowicz R., Socha A.

Bilety po 2 zł, 1.50 zł. i 50 gr. do nabycia wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W dzisiejszej premjerze „Masek“ Fernanda Crommelyncka zapozna się publiczność z nieznanym jej pisarzem belgijskim, który w młodej generacji dramaturgów uchodzi za najgłębszy i najszczerzej poetyczny talent teatru francuskiego. „Maski“, przyswojone naszej scenie w strannem tłómaczeniu p. Felicji Bernard, otrzymały stylową flandryjską oprawę dekoracyjną i kostjumową i pełną wdzięku ilustrację muzyczną. Rolę tytułową gra p. Socha, główne role kobiece pp. Starska i Hańska. Zakonnicą jest p. Granowska, Opowiadaczem p. Leliwa. Resztę ról epizodycznych wykonają pp.: Milski, Miarczyński, Turski, Wysocki i inni. Sztukę, w której współgra tłum małego miasteczka, reżyserował dyr. Nowakowski. „Maski“ powtórzone będą jutro w niedzielę i we wtorek. — Po południu w niedzielę „Kredowe koło“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś i codziennie wieczór premjera nowość „Księżniczka Ilica“. — W sobotę o godz. 3.30 popoł. po cenach najniższych „Kopciuszek“. — W niedzielę o godz. 3.30 popoł. nieodwołalnie ostatni raz „Księżna cyrkówka“.

III. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW pod dyrekcją Ignasego Nomarka a ze współudziałem pianisty Stefana Askenazego, odbędzie się w niedzielę, 6 marca br. w sali Starego Teatru o godz. 11 przedpoł. W programie: Bramsa IV symfonja, Arenskyego „Warjacje“ na temat Czajkowskiego, Pokofjeffa Marsz z opery „Miłość do trzech pomarańcz“ oraz koncert fortepianowy Es-dur Beethovena. — Bilety u J. Lipskiego ul. Sławkowska 8. Uprasza się P. T. Publiczność, aby we własnym interesie ze względu na znaczny pokup biletów, zaopatrzyła się w nie wcześniej i nie opóźniała rozpoczęcia poranku przez zakupno biletów w ostatniej chwili.

„KARPACCY GÓRALE“ NA SCENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Koło dramatyczne „Scena“ (św. Tomasza 7) odegra w niedzielę 6 marca br. sztukę Korzeniowskiego p. t.: „Karpaccy Górale“ pod reżyserją i z udziałem art. dram. G. Senowskiego. Początek o godz. 6 wieczorem. Dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne Stowarzyszenia.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 5 marca: „Maski“ (premjera). Nowość.

Niedziela, 6 marca: popoł. „Kredowe koło“; wieczór „Maski“.

Poniedziałek, 7 marca: „Wiecznie młody“ (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“:

Sobota, 5 marca: popoł. „Kopciuszek“; wieczór „Księżna Ilica“.

Niedziela, 6 marca: popoł. „Księżna cyrkówka“; wieczór „Księżna Ilica“.

Poniedziałek, 7 marca: „Księżna Ilica“.

Wtorek, 8 marca: „Księżna Ilica“.

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ FALA 422.

Niedziela, dnia 6 marca b. r. 18.30 do 18.55 Odczyt pod tyt. »Daniel Chodowiecki«, wygł. dr Helena d'Abancourt.

19.30 do 19.55 Odczyt pod tyt.: »Jak unikać grypy«?, wygł. dr O. Bujwid, prof. U. J.

20.30 do 22 Retransmisja koncertu warszawskiego. — Na zakończenie sygnał czasu.

Poniedziałek, dnia 7 marca b. r.: 18.30 do 18.55 Odczyt pod tyt.: »Współczesne społeczeństwo francuskie«, wygł. prof. gimn. E. Semkowicz.

19.30 do 19.55: Odczyt pod tyt.: „Czy musimy sprowadzać sole potasowe do Polski«? wygł. prof. Akad. Górniczej dr Z. Rosen.

20.30 do 22 Retranmisja koncertu warszawskiego. — Na zakończenie sygnał czasu.

Obrady Senatu

Warszawa, 5 maja.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Senat kontynuował dyskusję szczegółową nad budżetem na rok 1927-28. Przystąpiono kolejno do obrad nad budżetem ministerstwa **pracy i opieki społecznej**. Budżet ten referował sen. **ks. Albrecht** (Ch. D.), stwierdzając, że dzisiejszy stan rzeczy w tem ministerstwie **znacznie się polepszył.** Mowca porponuje poprawkę, aby 13.650 zł. czystego zysku urzędu emigracyjnego przeznaczyć na podwyżkę płac urzędniczych tego urzędu. Pozostała kwota 407.727 zł. jest przeznaczona **na budowę w Gdyni etapu emigracyjnego.**

W dyskusji sen. **Popowski** (ZLN) główną uwagę zwraca na kwestję czasu pracy, przyczem dowodzi, że nasze ustawodawstwo ustalające 46-godzinny tydzień pracy jest niezgodne ani z traktatem wersalskim, ani z konwencją waszyngtońską ani wreszcie z naszą konstytucją, gdyż ogranicza ilość zarobkowania. Klub mowcy stoi na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy i **domaga się rewizji naszego ustawodawstwa** w kierunku uzgodnienia czasu pracy z czasami pracy stosowanemi w innych krajach, oraz wyjęciem z pod ochrony lokatorów budujących się domów fabrycznych i nie ściągania podatku dochodowego ze sum przeznaczonych na ten cel.

Sen. **Kluszyńska** (PPS) polemizując ze senatorem Popowskim w kwestji 8-godzinnego dnia pracy stwierdza, że interes państwa wymaga, aby w tej chwili nie ruszać takich problemów.

Sen. **Thulie** (Ch. D.) nie jest przeciwny myśli nowelizacji ustawodawstwa o czasie pracy. Zastrzega się jednak, że przy nowelizacji **musi być wyraźnie zastrzeżona nienaruszalność 8-godzinnego dnia pracy.**

Sen. **Krzyżanowski** zwraca uwagę na wysokość stawek, stosowanych przy opłatach na rzecz Kas Chorych, które zmuszają przedsiębiorców do likwidacji i przechodzenia na system chałupniczy.

Sen. **Śreniawski** (Piast) dowodził, że ogromna większość naszego społeczeństwa uważa ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, Kasach Chorych i funduszu bezrobocia **za szkodliwą** i wskazuje, że wieś nasza dlatego prędko się odbudowała, bo nie ma inspektorów pracy, a ludzie pracują tam od 5 rano do nocy. Mowca zgłosił rezolucję w sprawie nowelizacji ustawy o czasie pracy w kierunku uchylenia jej zastosowania do robót sezonowych, budowlanych i do robót wykonywanych osobiście przez rzemieślnika. Zgłosił również rezolucję, wzywającą do nowelizacji ustawy o Kasach Chorych.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. ks. **Albrechta,** obrady nad budżetem ministerstwa pracy ukończono.

Po przerwie w dalszej dyskusji zabierali głos sen. **Zdanowski**, sen. **Szereszewski**, sen. **Kędzior** (Piast), który omówił szczegółowo niedomagania finansów samorządów wywołane w dużej mierze niewłaściwą ustawą o finansach komunalnych, której skutki odczuwa w szczególności Małopolska, oraz sen. **Szarski.**

Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie wyznaczono na dziś godz. 10 rano.

Z kraju

Z DYPLOMACJI. Z Warszawy donoszą: Władysław Neuman, radca poselstwa polskiego w Rydze, został przydzielony z dniem 1 kwietnia do ambasady w Paryżu.

WIADOMOŚCI O RZEKOMEM USTĄPIENIU DRA STECZKOWSKIEGO ze Stanowiska prezesa Rady naczelnej Banku Gospodarstwa Kraj. — okazała się nieprawdziwą.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Na wczorajszej Radzie ministrów załatwiono następujące sprawy personalne. radca województwa krak.. Jan Mikosz, będzie mianowany naczelnikiem wydziału tego województwa w 5-tym stopniu służbowym. Obecny starosta w Łodzi, Jan Dysztalewicz, będzie przeniesiony do województwa w Łodzi w charakterze naczelnika wydziału.

Przeniesiono w stan nieczynny radcę województwa warszawskiego, Marjana Żwana. Mianowano prezesem Izby skarbowej w Kielcach Jakóba Kościelskiego. Inspektora lasów państwowych w Poznaniu, Kazimierza Chrzanowskiego, mianowano dyrektorem tamtejszej okręgowej dyrekcji lasów państwowych. Inż. Jan Michalski, radca ministerjalny w ministerstwie reform rolnych. został mianowany naczelnikiem wydziału w temże ministerstwie.

OBJAD MINISTERJALNY NA CZEŚĆ METROPOLITY PRAWOSŁAWNEGO. Z Warszawy donoszą nam: Minister W. R. i O. P., dr Dobrucki, wydaje w sobotę w prezydjum Rady ministrów objad na cześć metropolity prawosławnego w Polsce, Djonizego. W obiedzie wezmą udział przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego, oraz urzędnicy departamentu wyznań ministerstwa oświaty.

POGRZEB Ś. P. ARCYBASZEWA. Pogrzeb Arcybaszewa rozpoczął się w sobotę o godz. 10 rano nabożeństwem w cerkwi na Podwalu. O godz. 12 w południe nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz prawosławny na Woli.

PIERWSZY POGRZEB KAPŁANA WEDŁUG PRZEPISÓW WOJSKOWYCH. W sobotę odbył się w Warszawie pierwszy od czasu istnienia niepodległej Rzeczypospolitej pogrzeb kapelana wojskowego stosownie do przepisów wojskowych jako generała brygady. Mianowicie zmarł przed dwoma dniami w Warszawie dziekan generalny wojsk polskich Antoni Niewiarowski. Armja polska prócz biskupa polowego w randze generała dywizji liczy tylko trzech dziekanów generalnych, a mianowicie w Warszawie, Lwowie i Krakowie w stopniu generałów brygady. Zmarły dziekan Niewiarowski był właśnie jednym z tych trzech wojskowych dostojników kościelnych. Stosownie do przepisów wojskowych w pogrzebie wzięły udział oddziały wszystkich gatunków broni z bataljonem piechoty na czele. Trumnę złożono na lawecie, otaczał ją szwadron szwoleżerów. Pogrzeb odbył się z wielkim ceremonjałem.

SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA Z POWODU WYRZUTÓW SUMIENIA. Wczoraj w więzieniu śledczem na Pawiaku rozegrał się tragiczny epilog sprawy, która w grudniu roku 1926 wywołała w Warszawie wielkie wrażenie. Oto zabójca Latawca, dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń trzody chlewnej, niejaki Stanisław Bernatowicz, powiesił się z powodu wyrzutów sumienia. Samobójstwo to wywołało zwłaszcza wśród handlarzy trzodą chlewną dużo wrażenie.

SEKCJA ZWŁOK Ś. P. MARJI LUBOMIRSKIEJ. W Warszawie w prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus odbyła się we czwartek sekcja zwłok zmarłej na Wołyniu przed 3 laty ks. Marji Lubomirskiej, a to w związku z pogłoskami, jakoby przyczyną śmierci było otrucie.

Trumna ze zwłokami została wydobyta z podziemi kościoła św. Krzyża w obecności sędziego śledczego do spraw rekwizycji, oraz kilku lekarzy. Wyniki sekcji zwłok trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

KARIN MICHAELIS W POLSCE. Z Warszawy donoszą nam: Znakomita powieściopisarka duńska Karin Michaelis, przyjeżdża wkrótce do Warszawy i wygłosi tutaj odczyt p. t.: „Kobieta, miłość, małżeństwo“.

POŻAR W FABRYCE CELULOIDY. Z Warszawy telefonują: Nocy dzisiejszej wybuchł przy ul. Gęsiej 26 pożar w składzie fabryczki wyrobów celuloidowych. Celuloid zapalił się w piecykach. Pożar postępował tak szybko, że spłonęło całe drugie piętro wraz z dachem. Pożar zdołano jednak szybko zlokalizować.

ROZSZERZENIE KURATORJUM SZKOLNEGO WILEŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo W. R. i O. P. powzięło decyzję włączenia szkół województwa nowogródzkiego do wileńskiego kuratorjum szkolnego. W ten sposób kuratorjum wileńskie obejmować będzie tereny woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Zarządzenie to ma na celu skupienie w jednem kuratorjum spraw szkolnych białoruskich, które obecnie podzielone były pomiędzy kuratorjami wileńskiem i białostockiem.

ZMARLI:

— We Lwowie zmarł Ferdynand Ohly w 79 roku życia, długoletni prezes Izby rękodzielniczej i radny m. Lwowa, zasłużony na polu organizowania życia rękodzielniczego. Zmarły zasłużył się zwłaszcza około wzniesienia gmachu Izby rękodzielniczej we Lwowie.

Ze świata

ZNACZKI POCZTOWE KU CZCI Ś. P. BASSANOWICZA. Z Kowna donoszą: Litewski urząd poczt postanowił wydać ku uczczeniu ś. p. dra Bassanowicza nowe znaczki pocztowe. Wykonanie znaczków zostało powierzone jednemu z najwybitniejszych litewskich malarzy. Znaczki mają być wydane w czterech serjach.

ZNIESIENIE KONSULATU ANGIELSKIEGO W KŁAJPEDZIE. Konsulat angielski w Kłajpedzie został zlikwidowany, a wszystkie jego agendy przekazano konsulatowi angielskiemu w Kownie.

UROCZYSTOŚCI KOŚCIUSZKOWSKIE W SZKOŁACH AMERYKAŃSKICH. Amerykański „Dziennik dla wszystkich“ donosi, że superintendent szkół publicznych w Detroit, Cody, wysłał okólnik do nauczycieli wszystkich szkół publicznych w mieście, przypominając, że w dniu urodzin Lincolna przypada zarazem rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki. P. Cody nakazuje święcić obie rocznice.

W myśl rozporządzenia superintendenta, nauczyciele mają odczytać dzieciom szkolnym życiorys bohatera dwóch światów, objaśniając kim był Tadeusz Kościuszko i jakie zasługi położył dla wolności Stanów Zjednoczonych.

W Buffalo p. Hartwell, superintendent szkół buffalowskich, z wielką gorliwością popiera Fundację Kościuszkowską.

Niezwykły sposób wykrycia włamywacza

Z Warszawy telefonują nam:

Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, że do kasy firmy »Elektrolux« w Warszawie włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli większą gotówkę i cenną kasę pancerną zniszczyli doszczętnie. Wszystkie meble w pokoju pokryte były pyłem asbestowym, który wysypał się podczas rozpruwania podwójnych ścian kasy. Sprawcy włamania nie pozostawili żadnych śladów, tak że władze policyjne nie miały nadziei ich wykrycia. Mimo to polecono najwybitniejszym wywiadowcom poszukiwać włamywaczy.

Kierownik urzędu śledczego mjr. Popowicz wpadł na oryginalny pomysł wykrycia przestępców. Oto polecił wywiadowcom, aby zwiedzili mieszkania wszystkich kasiarzy warszawskich i aby sprowadzili do urzędu śledczego kasiarza, który będzie miał zakurzone ubranie. Dokonano szeregu rewizyj. Wreszcie w mieszkaniu przy ul. Chmielnej wywiadowcy zastali kasiarza, Eugenjusza Gałę, w chwili gdy leżał na łóżku w zakurzonych spodniach. W kącie stały pokryte kurzem buciki. Gałę zabrano do urzędu śledczego i tutaj mjr. Popowicz polecił przynieść ten sam elektrolux, który okradziona firma sprzedaje. Puszczono w ruch motor. Po upływie kilku minut garderoba kasiarza została odświeżona, a znajdujący się w aparacie woreczek zapełnił się kurzem, jaki znajdował się na spodniach i bucikach kasiarza. Pył odesłano do laboratorjum chemicznego, skąd w niedługim czasie nadeszła telefoniczna odpowiedź, że jest to mielony asbest ogniotrwały. Wobec tego odkrycia Gała przyznał się do winy i wydał wspólnika. Jak się zdaje, ten nowy sposób wykrywania kasiarzy jeszcze nigdzie nie był stosowany w tej formie.

„Droga z Paryża do Berlina wiedzie na Warszawę“

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 5 marca. »Petit Parisien« zamieszcza dziś artykuł **Seydoux, b. współpracownika Brianda** w urzędzie zagranicznym, w którym autor wypowiada się **za nawiązaniem przyjaznych stosunków między Niemcami i Polską.** — Seydoux daje przegląd wypadków ostatnich trzech lat i dochodzi do następującej konkluzji: Niemcy stoją obecnie naprzeciw Rosji, która dla Europy stanowi **coraz większe niebezpieczeństwo. Natomiast jako sąsiada Niemcy mają Polskę, cieszącą się przyjaźnią Anglji i sympatją Stanów Zjednoczonych,** już choćby dlatego, że Polska czyni rzetelne wysiłki zreorganizowania swego życia gospodarczego i finansowego, przyczem nie cofnęła się przed zaproszeniem amerykańskiego doradcy, prof. Kemmerera. Polska stanowi dla Niemiec w coraz większym stopniu silne przedmurze przeciw komunizmowi. Niezależnie od tego, Niemcy powinni zdawać sobie sprawę, że Francja nigdy **nie opuści swego polskiego sojusznika.** — **Droga z Paryża do Berlina prowadzi przez Warszawę.** W chwili rozpoczynania się sesji genewskiej, Stresemann któremu przypadło obecnei przewodnictwo Rady Ligi, powinien zdawać sobie jasno sprawę, że należy pielęgnować **ducha pokoju zarówno na wschodzie jak i na zachodzie,** jeżeli się chce zabezpieczyć pokój Europie.

—o—

TELEGRAMY

25-lecie walki o język polski w szkole na Podlasiu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. W Siedlcach odbędzie się w niedzielę ciekawa uroczystość. Oto w dniu jutrzejszym mija **25 lat od chwili rozpoczęcia na Podlasiu walki o wykłady religji w szkole w języku polskim.** Walka ta toczyła się **w Siedlcach, Białej Podlaskiej, Hrubieszowie i Marjampolu i zakończyła się zwycięstwem uciskanej ludności.**

Jak wiadomo, w r. 1903 car wydał manifest, który **zrównał gimnazja podlaskie z innemi gimnazjami** w b. zaborze rosyjskim. **Pozwoliło to na wprowadzenie nauki religji w języku ojczystym.**

Na uroczystości siedleckie wyjeżdżają z Warszawy minister oświaty **Dobrucki,** minister poczt i telegrafów **Miedziński,** byli ministrowie, pochodzący z okolic Siedlec: **Zychliński i Chądzyński, b. premjer Ponikowski, pos. Staniszkis, wojewoda Rembowski** i inni.

Powiększenie kapitału zakładowego Banku Gospodarstwa Krajowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Wskutek uchwały Rady ministrów wkrótce powiększony będzie kapitał zakładowy Banku Gospodarstwa Krajowego **do 100 miljonów.** W tym celu ministerstwo skarbu zaciąga pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 60 miljonów zł., wydając odpowiednie skrypty dłużne. Na podstawie tego skryptu Bank Gospodarstwa Krajowego wypuści **7 proc. obligacje komunalne na sumę 60 miljonów zł.**

Przez powiększenie kapitału zakładowego Bank będzie mógł wydatniej zasilać kredytami organizacje gospodarcze i kooperatywy, co przyczynić się powinno do szybkiej odbudowy przemysłu i rzemiosła.

Po zamknięciu kroniki

DELEGACI LEWIANATA W KRAKOWIE. Dzisiaj przybyła do Krakowa delegacja Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów (Lewiatana) w osobach posła Wierzbickiego, dra Fajansa, dyr. Ławrysiewicza, posła Trepki, ks. Lubomirskiego i dyr. Łempickiego. celem porozumienia się ze sferami przemysłowemi Małopolski zachodniej.

Przed południem rozpoczęły się obrady w Związku przemysłowców zachodniej Małopolski — po południu zaś odbędzie się wspólne posiedzenie w Izbie handlowej.

TARGI PARYSKIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia. że w czasie od 14—29 maja br. odbędą się Targi w Paryżu. Karty wstępu nabywać można w biurze Izby w godzinach urzędowych.

SZAJKA ZŁODZIEJI PODUSZKOWYCH w potrzasku. W związku z ostatniemi kradzieżami poduszek i kur, policja aresztowała 30-letniego Stanisława Górskiego, 16-letniego Józefa Węgrzyna, 18-letniego Samuela Kaza, 15-letniego Franciszka Zwolińskiego oraz 21-letnią Franciszkę Drołmą. — Nadto aresztowała policja 3 osobników, którzy dopuszczali się kradzieży z wozów i wózków. — Mianowicie Stanisława Porębskiego, lat 20 liczącego. Jakóba Branę, lat 21 i Franciszka Gzowego, lat 19.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY W KRAKOWIE zwołuje na dzień 6 marca br. zjazd okręgowy delegatów, na którem będą omawiane sprawy, związane ze stosunkiem oficera rezerwy do społeczeństwa i do ogólno-państwowego położenia. Otwarcie zjazdu o godz. 11 rano przy ul. Rajskiej 3. Oprócz delegatów, zarząd okręgowy zaprasza jako gości członków Związku. Wśród reprezentantów władz i organizacyj, zapowiedział swoje przybycie p. wojewoda Darowski.

JAN MATEJKO JAKO SATYRYK I HUMORYSTA. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. Maciej Szukiewicz, kustosz domu Matejki, w lokalu YMCA (przy ul. Krowoderskiej 8) w niedzielę, 6 bm. o godz. 6 wieczorem. Odczyt ilustrowany będzie licznemi obrazami świetlnemi. Wstęp 1 zł. Dla uczącej się młodzieży oraz uczestników „Ogniska“ 50 groszy.

NA ZEBRANIU TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, w poniedziałek, 7 marca br. o godz. 5 popoł. przy ul. Gołębiej 20, I. piętro, dyrektor teatru dr Z. Nowakowski zagai dyskusję: „O polskiej wymowie scenicznej“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B l. 39) sobota, 5 i poniedziałek, 7 bm. prof. uniw. dr Kazim. Rouppert: „Jawa“ (z obraz. świetl.); wtorek, 8 bm. prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Materja elektryczności“ (z obr. świetl.); środa, 9 bm. dr M. Kanfer: „Zazdrość a miłość“; czwartek, 10 bm. dr Stan. Cologne Walewski: „Współczesny agnostycyzm i jego przyczyny“. Początek o godz. 7 wieczór. 915

Z SEKCJI PEDAG. STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM. Dnia 6 bm. w niedzielę o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w sali 39 Col. Nov. odczyt p. Zygmunta Wyrobka: „O rozwój klatki piersiowej u dziewcząt“ Wstęp 50, 30 i 15 groszy.

PROF. DR JÓZEFA JOTEYKO, redaktorka „Polskiego Archiwum Psychologji“, autorka wielu prac naukowych z dziedziny psychologji, wygłosi w niedzielę, dnia 6 marca o godz. 11-tej przedpoł. w sali Kopernika Collegii Novi odczyt p. t.: „Postulaty szkoły twórczej w świetle psychologji postaci“. Wstęp 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 groszy.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Wiedeń, 5 marca. Usposobienie bez zainteresowania pod wpływem wiadomości z Berlina. W dalszym przebiegu utrzymała się słaba tendencja i miejscowe zniżki.

Siersza Górnicza 3.15, Porland 36. Karpaty 36.5, Galicja 135, Schodnica 12.3, Nafta 12, Alpiny 43.7, Bank Hipoteczny 0.82, Fanto 11, Zieleniewski 13.80.

Zurych, 5 marca (PAT). Paryż 20.33.5. Londyn 25.23¼, Nowy Jork 5.20, Wiedeń 73.15, **Praga 15.40, Warszawa 58.05.**

Upośledzenie Krakowa na rzecz Górn. Śląska — stratą polskości

Kraków, 5 marca.

Głośną jest sprawa projektu przeniesienia z Krakowa władz górniczych do Katowic, oraz włączenia linij kolejowych krakowskiego i dąbrowskiego zagłębia węglowego do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Wprowadzenie projektów tych w życie godziłoby w najżywotniejsze gospodarcze interesy Krakowa i z tego powodu Rada m. Krakowa upoważniła prezydjum miasta do wniesienia odpowiedniego memorjału na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej i do min. kolei w Warszawie, z którego najwyraźniejsze momenty poniżej podajemy. W myśl tego zlecenia wysłało prezydjum miasta pod powyższym adresem memorjał, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Przyłączenie linij kolejowych zagłębi węglowych krakowskiego i dąbrowskiego, do dyrekcji katowickiej, będąc efektywną stratą dla Krakowa, równocześnie byłoby błędem taktycznym, ze względu na polskość tych okręgów i pociągnęłoby za sobą szkody nietylko narodowościowe i gospodarcze, ale ze względów kolejowo-technicznych, politycznych oraz strategicznych nie jest wskazanem.

Dyrekcja kolejowa w Katowicach jako taka nigdy nie istniała. Instytucja ta powstała dopiero w wykonaniu konwencji genewskiej, narzuconej Polsce na lat 15 dla polskiej części G. Śląska, podczas gdy dla niemieckiej części G. Śląska utworzono dyrekcję kolejową w Opolu. Dyrekcja ta stanowi zupełnie odrębną jednostkę kolejową zarówno ze względu na będący tam w mocy regulamin kolejowy niemiecki jak i odmienny od polskiego tabor kolejowy, oraz specjalne warunki, które sprawiają, że dyrekcja ta jest wyłącznie dyrekcją nakładowczą. Ze względów kolejowo-technicznych wskazanem byłoby nietylko nie rozszerzać tej dyrekcji, która nie jest w stanie podołać swym obowiązkom na szczupłym terenie działania, ale starać się o włączenie jej obszaru do dyrekcyj sąsiednich. Dyrekcja bowiem katowicka nie posiada warunków do tak wielkiego ruchu transportowego jak n. p. eksport węgla w okresie strajku ang. i musi być ciągle wspomagana przez dyrekcje sąsiednie, tj w tym wypadku krakowską i warszawską, przedewszystkiem we wszystkich sprawach dostawy wagonów.

Wreszcie przyłączenie zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego do dyrekcji ktaowickiej równałoby się ruinie przemysłu węglowego obu tych zagłębi. Pomijając już bowiem okoliczności, które sprawiają faktyczne upośledzenie przemysłów węglowych tych okręgów ze względu na niższą wartość ich węgla, co z konieczności wymaga specjalnych ulg taryfowych i innych, dla tego przemysłu, którego utrzymanie na odpowiednim poziomie produkcyjnym jest niezbędne zarówno ze względów strategicznych i narodowościowych, pomijając zatem konieczność specjalnego traktowania przemysłów tych czysto polskich okręgów, każdy znający stosunki panujące w przem. węg. na G. Śląsku z jego konwencją węg., Berg und Hüttenmännischer Vereinem wielkiemi przedsiębiorstwami pośrednictwa węgla jak »Robur« i t. p., gdzie wszędzie bezwzględnie rej wodzą Niemcy, znający te stosunki wie, że ponieważ i administracja nasza ulega na ogół wpływom tych przemysłowców, przemysł zagłębi polskich nie byłby w stanie konkurować z przemysłem górnośląskim, który przez odpowiednią presję w dyrekcji katowickiej potrafiłby uniemożliwić mu samodzielny byt.

Wkońcu niedopuszczalnem jest ze względów strategicznych, by siedziba tak ważnego urzędu jak dyrekcja kolejowa zarządzająca olbrzymią siecią kolejową znajdowała się tuż nad granicą państwa, w miejscu łatwo dostępnem dla nieprzyjaciela. Centralizacja władz górniczych i kolejowych w okręgu, gdzie wpływy niemieckie są dominujące, jest jednem słowem nie wskazane. Należałoby raczej postępować wprost odwrotnie. Zamiast upośledzać stale Kraków pod względem gospodarczym, co systematycznie w ostatnich czasach ma miejsce, jak n. p. hamowanie rozbudowy kolei na terenie województwa kieleckiego i utrudnianie bezpośredniego połączenia Krakowa z tym okręgiem i t. p. należałoby ułatwić Krakowowi skoncentrowanie w swoich murach życia gospodarczego południowo-zachodnich połaci Rzeczypospolitej, ku czemu zresztą posiada odpowiednie tendencje i warunki rozwojowe.

Wówczas z chwilą kiedy życie gospodarcze grawitowałoby — jak to miało miejsce do niedawna — ku odwiecznej siedzibie Jagiellonów, to po upływie terminu konwencji genewskiej, t. j. w r. 1936 racjonalne rozdzielenie władz kolejowych, górniczych i administracyjnych nie przedstawiałoby żadnych trudności. Obecny projekt zdąża wyraźnie do utworzenia w miejsce wielkiej silnej jednostki kolejowej, dwóch kadłubowych, niezdolnych do życia siedzib administracji kolejowej. Dlatego też memorjał prezydjum m. Krakowa niewątpliwie znajdzie poparcie nietylko wśród mieszkańców tego miasta, ale również wśród wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którym polskość G. Śląska leży na sercu.

Ze sportu

Pogoń (Katowice)—Cracovia I.

Ogłoszenie tych zawodów wywołało u zwolenników sportowych zrozumiałe zainteresowanie, będzie to bowiem pierwsza impreza z przeciwnikiem pozamiejscowym. Zauważyć należy, że footbal uprawia się na Górnym Śląsku przez całą zimę, Cracovia więc mieć będzie przeciwnika w pełnej formie toteż białoczerwoni będą musieli wytężyć wszystkie siły, by godnie zaprezentować barwy Krakowa w pierwszem spotkaniu z przeciwnikiem pozamiejscowym. Zawody odbędą się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 3 po południu na boisku Cracovii.

P. Z. P. N. W SPRAWIE LIGI.

W przedostatnim dniu Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. odbywającego się w Krakowie w dniach 26, 27 i 28 lutego b. r. zaistniała następująca sytuacja:

14 klubów uważających się za czołowe Polski zdradziło chęć oderwania się od organizacji i stworzenia tak zwanej Ligi, mającej na celu wyłącznie interesy materjalne tej nikłej ilości klubów, a w swej konstrukcji niszczącej cały sport piłki nożnej w Polsce, do którego zalicza się pozostałe kluby przewyższające liczbę 500.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. zdając sobie aż nadto dobrze sprawę z tego, że rozłam powyższy dąży do zdezorganizowania całego piłkarstwa polskiego, poszło na jak najdalej idące ustępstwa, wysuwając kompromisową koncepcję, która umożliwiłaby wzmiankowanym klubom pozostanie w P. Z. P. N.:

»Na rok 1927 zostają utrzymane wyłącznie rozgrywki o mistrzostwo w okręgach, rozgrywki zaś międzyokręgowe zostają zniesione«. Przez co kluby tak zwane ligowe miałyby zupełną swobodę rozgrywania wszelkich zawodów w jesieni.

Tak daleko idącą propozycję, kluby »ligowe« odrzuciły.

Dalsze ustępstwa ze strony P. Z. P. N. godziłyby już w żywotne interesy przeszło 500 klubów i wielotysięcznej masy młodzieży zrzeszonej w P. Z. P. N.

Akcja podjęta powtórnie przez członka oraz delegata Związku Związków sportowych p. inż. Chrystelbauera, dzięki nieprzejednanemu stanowisku klubów »ligowych« nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. piętnuje postępowanie klubów ligowych za ich wysoce szkodliwe i dezorganizujące cały sport piłki nożnej stanowisko i za wynikłe z tego konsekwencje zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność.

CO MÓWI AUSTR. KAPITAN ZWIĄZKOWY HUGO MEISL O LIDZE?

W wywiadzie udzielonym współpracownikowi »Przeglądu Sportowego« jeden z największych autorytetów w dziedzinie piłki nożnej, kapitan związku piłkarskiego w Austrji, Hugo Meisl, w następujący sposób wypowiedział swoją opinję w sprawie projektu reformy rozgrywek piłkarskich w Polsce, w szczególności wprowadzenia t. zw. Ligi Piłkarskiej:

— „System Ligi", jaki ma być obecnie wprowadzony w Polsce, ma na celu podniesienie klasy gry i niewątpliwie cel swój powinien osiągnąć. Jednak stwierdzić trzeba stanowczo, że Liga jest przeciwstawieniem systemu, który popularyzuje piłkę w państwie, t. j. systemu mistrzostw okręgowych. U nas w Austrji, poza Wiedniem, nie mamy prawie piłki nożnej, dlatego właśnie, że grę pierwszoklasową zmonopolizowały kluby stołeczne i prowincja niema z niemi żadnego prawie kontaktu.

— Dotychczasowy system rozgrywek piłkarskich w Polsce, przy wszystkich swych brakach, miał jednak ten ogromny plus, że z konieczności podciągnął okręgi do poziomu wielkich centrów piłkarskich. Choć nie zdołał on dokładniej zniwelować klasy piłkarstwa wielkich miast i prowincjonalnego, jednak dla popularyzacji footbalu zrobił wiele.

— To, że Liga podniesie poziom piłki nożnej w Polsce, powtarzam, nie ulega dla mnie wątpliwości. Mam jednak obawy co do tego, czy polityka ta nie będzie nieco krótkowzroczną. Liga bowiem zaabsorbuje sobą całkowicie zainteresowanie świata sportowego, każe wszystkim patrzeć tylko na siebie i zapominać o footbalu nieligowym.

— Powstanie Ligi zabije małe kluby, to jest równie jasne, jak to, że podniesie ono klasę gry. Wobec tego, skoro Liga przyczyni się do skurczenia piłki nożnej wszerz, tem samem zmniejszy ona narybek piłkarski, zmniejszy szeregi graczy, między którymi szukać mamy talentów.

— Wszak jest prawdą starą i dowiedzioną, że sport tylko wtedy wyrasta ku górze wysoko i trwale, gdy stoi na prawdziwie szerokich podstawach. W konkluzji: boję się poważnie, by skutek, jaki pociągnie za sobą utworzenie nowego systemu rozgrywek, nie był krótkotrwały. W każdym jednak razie nie mogę stanowczo dziś jeszcze wypowiedzieć się ani za utworzeniem Ligi, ani też przeciw.

Secesja klubów ligowych z P. Z. P. N-u jest krokiem ryzykownym, gdyż jest rzeczą pewną, że w takim wypadku kluby te miałyby zupełnie przecięty kontakt z zagranicą, żaden bowiem ze związków należących do Fify nie pozwoli swym klubom na granie z tymi, których Związek krajowy postawił na swym indeksie«.

Zapytany wkońcu, czy uważa za możliwe, ażeby Liga rozwijała się przy rzetelnem zachowaniu zasad czystego amatorstwa — uśmiechnął się Hugo Meisl znacząco i pokiwał w sposób, który kazał zrozumieć, że człowiek doświadczony nigdy w to nie uwierzy.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W HARASDORFIE.

W dniu 7 b. m. odbędzie się w Harasdorfie (Czechosłowacja) międzynar. konkurs skoków o wędrowny puhar prezydenta Massaryka. Na konkurs ten zjadą najwybitniejsze siły Europy jak naprzykład: Purchert, Willy Dick, Koldosky, Bim, Wende. Polski Związek narciarski również wysyła swoją ekspedycję w skład której wejdą: Lankosz Józef, Mietelski, Czech Fr. i Rozmus.

Diarjusz ekonomiczny

— Umowę, dotyczącą wzajemnej ochrony terytorjalnej, która ma obowiązywać do końca r. b. podpisali wczoraj przedstawiciele syndykatu polskich hut żelaznych w Düsseldorfie z przedstawicielami hut czeskich, austrjackich i węgierskich.

— Na mocy nowej ustawy o walce z lichwą pieniężną, która zostanie uchwalona w poniedziałek, rada min. zostanie upoważniona do ustawowego regulowania stopy procentowej dla banków prywatnych i w obrocie prywatnym w drodze ustawodawczej. Uprawnienia te, Rada ministrów ma przelać na min. skarbu.

— Obrady gospodarcze, w których biorą udział przedstawiciele sfer gospodarczych b. Kongresówki i Małopolski, rozpoczynają się dzisiaj w Izbie przem. i hand. w Krakowie. Obrady mają na celu zbliżenie sfer gospodarczych obu dzielnic.

— Łączny tonaż polskiej floty handlowej powiększy się do 20.000 ton po nabyciu od wojskowości okrętu „Warta" o pojemności 4.000 ton.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA 3-CIĄ DEKADĘ UB. M. wykazuje wzrost obiegu banknotów o 50,6 milj. (633,5 milj.), zapas walut i dewiz zwiększył się o 8,3 milj. zł. brutto (220,98 milj. brutto), portfel wekslowy wzrósł o 1,3 milj. (329,1 milj), zobowiązania w walucie zagranicznej wynoszą 34,1 milj. zł. Wskutek zakupienia w New Jorku złota za 500,000 dolarów zapas kruszcu zwiększył się o 2,67 milj. (149,2 milj.).

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 4 marca 1927 r.

AKCJE:

Bank Hipoteczny	0·95
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	13·25
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·30—0·31
Pharma	1·15
Zieleniewski	17·65—17·75
Trzebinia	0·58—0·60
Górka	31·50
Azot	0·82
Czyble	6·00
Piasecki	13·75

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 4 marca 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Holandja	359·25—360·15—358·35
Londyn	43·53—43·64—43·42
Nowy Jork	8·95—8·97—8·93
Paryż	35·09—35·18—35·00
Praga	26·57—26·63—26·51
Szwajcarja	172·50—172·93—172·07
Włochy	39·56—39·66—39·46
Wiedeń	126·07—126·38—125·96

AKCJE:

Bank Dyskontowy	15·50—16·50
Bank Handlowy Warszawski	5·50—5·40
Bank Przemysłowy Lwowski	0·23—0·24
Bank Polski	110·50—109·00—109·75
Towarzystwo Spółdzielcze	90·00
Bank Zachodni	3·25—3·10
Zjedn. ziem. pol.	2·20
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	14·25—14·00
Cerata	0·80
Kijewski	0·35
Puls	7·40
Wildt	0·14—0·15
Zgierz	1·90
Elektrownia Dąbrowa	60·00—62·00—61·50
Elektryczność	82·50
Siła i światło	88·00—87·50—88·00
Brown Boveri	2·70
Chodorów	115·00
Czersk	0·65—0·70—0·69
Częstocice	2·40—2·45—2·40
Gosławice	62·00—63·00
Michałów	0·51—0·50
Wysoka	8·50—8·25
Cukier	4·50—4·40
Firley	61·00—62·00—61·00
Łazy	0·40—0·38—0·39
Węgiel	95·50—94·00—95·00
Nafta Polska	0·42—0·43
Nobel	4·00—3·85—3·90
Cegielski	36·00—36·50—35·00
Fitzner i Gamper	4·70—4·75
Lilpop	24·00—24·75—23·75
Modrzejów	7·65—7·35—7·45
Ostrowieckie	17·50—17·75—17·00
Parowozy	0·85
Pocisk	2·50—2·45
Ortwein	0·45
Rudzki	1·68—1·63—1·64
Ursus	2·65—2·50—2·60
Zieleniewski	18·00
Starachowice	2·92—2·88
Żyrardów	18·25—17·50—17·75
Zawiercie	35·50—34·00
Borkowscy	2·50—2·42
Syndykat rolniczy	2·60
Spirytus	3·10—3·15
Jabłkowscy	0·26
Żegluga	0·34—0·36

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.